

Kraina glin nawianych

W takich warunkach ciężko jest utrzymać koncentrację skały,
naturalnych osadów, rodziny, niszczących mrozowisk.
Otoczony namiotem stygnę, nasz kierunek zmienia się
wraz z pogodą. Narzędzia rolnicze ścierają naskórek, suche odciski.
Zostań przy brzegu, za chwilę będzie przerwa.

Proces powtarza się. Klasyczny teren, rozmowy – rozkazy,
leżę na gliniastym podłożu, na pięciu palcach atrakcje dnia.
Każdy silniejszy deszcz, wilgotne fazy,
na moich nogach ślady owadów, zdarte warstwy,
do pracy z ziemią trzeba się przygotować.

Kostka

Smalec ciągnął się po nożu, opadał i dotykał skóry. Zmaleć, tak łatwo bez śmierci i kości, na ogniu, na stole. Miękkie usta, słone, dobre, dobre usta. Lubię, jak się uśmiechasz, liżesz moje ciało, mój smalec, przelykasz. Zamknij słoik, przed snem koło mnie, rozgrzej, odlicz kości, dotknij ust. Gorąco, parzy mnie ogień, dłoń, nóż tnie, smaruje, ciężkie ciało opada, rozplywa się w ustach.

Wskakuje do brzucha srebrnej ryby

Większą część dnia spędza w łóżku i pilnuje schowanych pod kołdrą butów. Ostatnio kazała dać jej wszystkie igły i nici. Rozcinała stare suknie i zszywała je kolorowymi ściegami. Krwawiące opuszki palców zostawiały plamy na materiale. Nie słuchała radia. Upewniła się, czy aby na pewno nikt nie ukradł jej butów, i wracała do pracy. W trakcie mojej ostatniej wizyty przyrządziła śledzie w oleju z cebulą. Łykałem niewielkie polne kamienie i popijałem je sokiem z aronii. Po kolacji opadłem na dno jeziora i w spokoju czekałem.

Tonka beans

Trzynastka na raty na skrzyżowaniu
pro abonament solo usługa zamrożona,
sms wysłę adresem tylko dzisiaj metro
nie jeździ się nocą trzy hulajnogi upadają

Wafle ryżowe sos ogrodowy oddech na bruku
oferuję do wina blood orange ciało prążkowane
Zerwana taśma gra bez piłki godzina szczytu
krew z palca ścieka nóż obiera skórę

Parapet jest lepszy taki mocny takie
mocne złote ramiona ułożone puzzle,
możesz mnie rozebrać tysiąc elementów
nie wiem od czego zacząć wypijam kubek

Zostawia na prześcieradle tatuaż wielki
smok od mocnego ramienia smukły idzie do okna,
pali ogniem przypieka ranę na palcu ziarnina,
długi włos znalazłem rano pod prysznicem